



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK I

LÓDŹ, CZWARTEK, 1 LISTOPADA 1945 ROKU.

Nr 135

Nad grobami!

Po raz pierwszy... Tak, po raz pierwszy Polska, w długim czarnym welonie, stanie nad grobami milionów swych najlepszych synów. Stanie — nie, by płakać, lecz, by im powiedzieć, by ich zapewnić, że krew ich stała się sztandarem, że ich śmierć stała się zarodkiem nowego życia, aby zrobić pierwszy bilans, złożyć im pierwsze sprawozdanie — z tego krótkiego okresu nowego bytu państwowego...

Gdy w r. 1943 na ulicach Warszawy zapalano świece na miejscach kaźni publicznej, płomień ich był jak gdyby przysięgą: **nie zapomnimy, pomścimy!** Ale gdy dziś zapłoną świece na wszystkich ementarzach odrodzonej Rzeczypospolitej, płomień ten świadczyć już będzie o spełnieniu: nie zapomnieliśmy, ta, jedyną, drogą pójdziemy do odrodzenia, do Twego, Polsko, zmartwychwstania!

Nie ma kraju na świecie, który by tyle ofiar złożył na ołtarzu ojczyzny, ale krew u nas przeistacza się w czyn, w ziarno nowej przyszłości. I dlatego powiemy im naszym najdroższym i najbliższym:

Przez ten krótki okres wyzwolenia zdołaliśmy zrobić wiele, wstąpiliśmy na drogę całkowitej przebudowy naszego życia, kierowani jedną zasadniczą myślą: **nie może się powtórzyć rok 1939!** Polska, oparta na jedności klasy robotniczej i sojuszu robotniczo-chłopskim, nie będzie więcej wątłą łódką na falach polityki międzynarodowej!

To właśnie jest pierwszym konkretnym, zdecydowanym wykonaniem zobowiązania wobec milionów naszych bliskich, którzy już nie żyją. Nie będzie więcej awanturnictwa politycznego, nie będzie siedzenia na dwóch stołkach, nie będzie spekulacji i hazardu, nie będzie złudzeń i oszustwa. Naszą przyszłość postanowiliśmy oprzeć na mocnych, niewzruszonych podstawach trwałego sojuszu z wschodnim sąsiadem i realnej siły.

Nie będzie buńczucznych przechwałek i romantycznych bajek, za które zapłaćilibyśmy morzem krwi i łez i milionami trupów.

Wam, którzy zginęli, i dzieciom waszym przyrzekaliśmy i dotrzynamy, że nie dopuścimy przynigdy do powrotu tych szaleńców i zbrodniarzy, którzy doprowadzili Polskę nad brzeg przepaści. I tylko dzięki nieludzkiemu wysiłkowi najlepszych z nas i przy pomocy ofiarnej Armii Czerwonej — „Polska powstała, by żyć”. Dziś, nad grobami naszych najbliższych, powtarzamy tę przysięgę, że z tej drogi, **jedyną i najpewniejszą, nigdy nie zbojemy, precz pędząc od siebie wszelkie zdradzieckie podszepty i kuszenia tych, którzy wypędzeni z kraju hen, daleko, na obczyźnie próbowali i próbują kontynuować swą „piekielną robotę”.**

Polska, pochylona dziś nad grobami milionów swych braci i synów odpowie kusicielom wręcz: **To wasze dzieło! To skutek waszej polityki — zbrodniczej i zdradzieckiej. Więcej się to nie powtórzy — przynigdy!**

To Wam, którzy padli za Polskę, solennie, uroczysto przyrzekamy!

Konstanty Bogusławski.

Venizelos zrezygnował z tworzenia rządu w Grecji

LONDYŃ (PAP). Agencja Reutersa donosi z Aten, że przywódca partii liberalnej, Sofokles Venizelos, zrezygnował z utworzenia nowego rządu greckiego.

Prawda o nowej Polsce

Przedstawiciel Polonii amerykańskiej-Leon Krzycki na audiencji u Prezydenta Bieruła

WARSZAWA (PAP). W niedzielę dnia 28 października 1945 r. prezydent KRN ob. Bolesław Bierut przyjął w Belwederze na dłuższej rozmowie Leona Krzyckiego, przewodniczącego Polsko-Amerykańskiej Rady Pracy, długoletniego działacza robotniczego i społecznego. Rozmowa upłynęła w niezwykle serdecznym nastroju. Ob. Leonowi Krzyckiemu towarzyszyli: poseł Kazimierz Witaszewski, sekretarz generalny Komisji Centralnej Związków Zawodowych oraz poseł Władysław Kuszyk, kierownik wydziału zagranicznego Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Ob. Leon Krzycki oświadczył, iż odbył już kilka wycieczek po Polsce, zwiedził dokładnie Warszawę. Przejęty jest bolesnym zdumieniem na widok zniszczeń i spustoszeń, jakie wyrządził Niemiec stolicy Polski. Tych runowisk-gruzów nikt w Ameryce nawet sobie nie wyobraża, nawet nie przypuszcza, iżby do tego stopnia można było zdewastować miasto. Warszawa jest najbardziej zniszczonym miastem w Europie. Tragedia, rozmiar nieszczęść, przez jakie przeszedł naród polski, stała się już tragedią ludzkości, głębia niedoli Polski, która znalazła się w samym centrum najstraszniejszego w dziejach kateklizmu wojennego, powinna być odczuta przez całą ludzkość jako miara nieszczęść i poniżenia człowieka. W nieszczęściu Polski, w rozmiarach jej tragedii świat musi znaleźć naukę do nowego, lepszego życia, do sprawiedliwszego działania. To, co Polacy przeżywają obecnie w ciężkich trudach pracy nad wydzwignięciem się z ruin pogorzelisk nie może stać się tylko ich udziałem.

To literatura światowa powinna zapisać i uwiecznić — i będę namawiał — powiedział ob. Krzycki — Upton Sinclair, jednego z największych naszych piewców wielkich tragedii ludzkich — aby przybył do Polski, do Warszawy, odczuł swoją wrażliwością genialnego artysty bóle i tragedie Polaków, obecny heroizm ich wyjątkowej solidarności pracy nad odbudową stolicy i kraju, pracy wykonywanej w jakże ciężkich warunkach — aby zamknął ten wstrząsający obraz w swoim dziele, przekazującym przeżycia Polaków świadomości i sumieniu całego świata. W Polsce widzi się zniszczenie, ale jednocześnie nadzwyczajny entuzjazm w pracy narodu i mimo niezwykle trudnych warunków materialnych — pogodę ducha. Gdzie jest taki naród na świecie, któryby w warunkach całkowitego zniszczenia potrafił zdobyć się na uśmiech, humor, jakie widzi się np. w Warszawie.

Ameryka interesuje się życiem Polski. Chce o niej wiedzieć jak najwięcej, chce wiedzieć prawdę. Ta prawda jest pocieszająca i budująca i nie ma potrzeby jej ukrywać. Kraj zwolna dźwiga się, podnosi. Naród polski jest w pracy swojej solidarny i zjednoczony. Rząd idzie po drodze słusznego reform, chce jak największego dobra dla narodu i w wysiłkach osiągnięcia tego dobra nie ustaje.

W Ameryce są jednak ludzie, którzy by chcieli szkodzić Polsce i szkoda jej. Albo nie znają prawdy, albo informowani są podstępnie źle przez tych, którzy nienawidzą nowej Polski, tak jak np. przedstawiciele polskich grup londyńskich, którzy nie dostawszy dla siebie fotela w San Francisco, cieszyli się złośliwie, że ten fotel nie jest przez Polskę zajęty. To są ludzie o wyraźnym obliczu społeczno-ideowym.

Mimo propagandy przeciwników politycznych zmienia się w Ameryce opinia coraz bardziej na korzyść Polski. Ostatnio wiele pism poczyną odzywać się bardzo przychylnie o kraju. Zwalczają pisma katolickie, które nawołują o pomoc dla rodaków podkreślając wielki obowiązek zagranicznych Polaków podania umęczonej Ojczyźnie pomocnej dłoni. Z Ameryką Polska powinna zetknąć się nie tylko poprzez stosunki dyplomatyczne. Niech przybędzie kilka osób zwykłych prostych ludzi, jacy przeżyli całą mękę okupacji niemieckiej i niech opowiedzą, co naród zniósł w czasie niewoli, jakich stracił doznał i jakie ofiary poniósł. To zbliży jeszcze bardziej społeczeństwo polskie do społeczeństwa amerykańskiego.

Polonia Amerykańska powinna pomóc krajowi i pomóc! Nasz bogobojny prezes Świątek, nasze zakłady i organizacje zrobią wszystko, aby krajowi ulżyć w ciężkiej doli. Rada Narodowa Polonii gromadziła w swoim czasie i magazynowała żywność, odzież, narzędzia dla pomocy Polsce po wojnie. Należy teraz wszystko uczynić, aby pomoc jak najrychlej przyszła.

W wymianie zdań ob. Prezydent wyraził radość z przybycia Prezesa Krzyckiego długoletniego działacza wśród Polonii amerykańskiej. Jesteśmy jak najbardziej radzi jakim wizytom, bo wreszcie na własne oczy i własnym doświadczeniem mogą się przybywający do nas z zagranicy przekonać że nie jest u nas tak bardzo źle jak to wroga nienawistna propaganda głosi i wypisuje gdzie tylko może. Można łatwo stwierdzić że ludzie ciężko i spokojnie pracują że bezpiecznie chodzą po odbudowujących się ulicach, że kraj z powolnego chaosu i zniszczenia dźwiga się szybko i sprawniej niż to może dzieje się gdzie indziej.

Polska przeprowadziła i musiała narzecznie przeprowadzić wielkie reformy społeczne na jakie lud czekał od stuleci. Rozdzielono wielkie szlacheckie majątki nieraz notorycznie, średniowieczne latyfundia i ziemie oddano bezrolnym chłopom, naimitom.

Nowa Polska nie może żyć i rozwijać się na krzywdzie społecznej i tę krzywdę trzeba było usunąć albo jej zapobiec. Chłop, robotnik, pracownik umysłowy stała się wolnymi twórcami współpracownikami i budowniczymi nowej, szczęśliwej rzeczywistości w kraju. W przemyśle w handlu, w finansach, reformy poszły w kierunku uniemożliwienia społecznego pasożytnictwa w kierunku utracenia wysiłku egoistycznych grup i oparcia wytwórczości na zasadach sprawiedliwych potrzeb ogółu. Nic dziwnego że grupy i mafie usuniete od wpływu i władzy oraz swoich pasożytniczych korzyści nie posiadają się z wściekłości i szkodą z jak najhambiejszym sposobem już nie tylko przeciwnikom politycznym ale całoci, dobru ogólnemu Ojczyzny. Dochodzą oni w swoim zażenionym gniewie ludzi pozbawionych naraz niezasadnionych przywilejów do tego, iż jeżeli ta Polska nie może być ich, niech będzie przeklecia.

Lud polski pracuje. Zmaga się ciężko po bohaterku walczą o lepszą przyszłość! Jeszcze nie jest dobrze! Jeszcze są trudności! Nie ma dość żywności, nie ma odzieży, skóry — a hutę, porobbizne są domy i mieszkania, ale jest to co najważniejsze i co przyniesie rychłą odmianą zapał do pracy niezłomnie najbardziej pocieszająca żywność narodu.

Jeżeli utrzyma się nasza obecna solidarność, jeżeli świat pracy nie da się wciągnąć w jałowe i bezmyślne walki polityczne, które mogą przynieść tylko jeden rezultat — utratę dzisiejszych zdobyczy społecznych — i zrozumie, że nieważniejszą rzeczą nie są spory, a tylko zjednoczony bratni wysiłek nad odbudową zniszczeń, nad usunięciem wszelkich ruin z naszego życia — Polska w krótkim czasie — może już w ciągu dwóch lat, wędzić w okres prawdziwego dobrobytu.

Przeżywamy niespotykany w dziejach moment historyczny. Nastąpiło biologiczno-geograficzne przesunięcie narodu na zachód, na nowe, jakże bogate i płodne tereny. Naszymi są teraz jedne z największych w Europie, a może największe kopalnie węgla — już dymią; wkrótce zdominują dalsze seki kominów w naszym wielkim przemyśle, nieocenionym beneficjnie narodu.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Zgon Wincentego Witosa

Wiceprezydenta Krajowej Rady Narodowej

KRAKÓW (PAP). W dniu 31 października o godz. 6-ej m. 30 zmarł na zapalenie płuc w Krakowie w szpitalu Bonifratrów w 72-gim roku życia Wincenty Witos, wiceprezydent K. R. N., prezes PSL, kawaler orderu Orła Białego, b. więzień brzeski, więzień z okresu okupacji niemieckiej.

Wincenty Witos urodził się 21.1 1874 r. w Wierzechosławicach, wsi powiatu tarnowskiego, jako syn drobnego rolnika. Wychowany w biedzie, pracował w młodości jako robotnik w lasach Sanguszków, interesując się życiem politycznym jako poseł do Sejmu galicyjskiego i parlamentu austriackiego dał się poznać od razu jako dobry mówca.

Podczas pierwszej wojny światowej oskarżony był przez władze austriackie o zdradę stanu. Przy tworzeniu Państwa Polskiego odegrał wybitną rolę jako prezes PSL Piast. Był trzykrotnie premierem. W okresie sanacji rozwija ożywioną działalność. Jest jednym z głównych inicjatorów Centrolewu. Porwany wraz z innymi przywódcami Centrolewu i osadzony w Brześciu, przebywa tam kilka miesięcy. Po procesie brzeskim skazany na półtora roku więzienia, przechodzi granicę i udaje się na emigrację do Czechosłowacji. Po zaborze tego kraju wraca do Polski, aresztowany przez władze okupacyjne, więziony jest w Jarosławiu, a później w Rzeszowie. Po kilkumiesięcznym pobycie w więzieniu w Rzeszowie, Niemcy wywieźli go do więzienia w Berlinie. Po zwolnieniu, gdy stan jego zdrowia wybitnie się pogorszył, okupanci pozwolili mu zamieszkać w Wierzechosławicach, gdzie był stale inwigilowany. Mimo tego utrzymywał kontakt z kierownictwem podziemnym ruchu ludowego. W wyzwolonej Polsce od szeregu miesięcy przebywał na leczeniu w szpitalu Bonifratrów w Krakowie, gdzie zmarł.

W wolnej Polsce Demokratycznej piastował godność wice-prezydenta KRN i stał na czele PSL.

WARSZAWA (PAP). Zwłoki zmarłego wiceprezydenta KRN Wincentego Witosa po zbalsamowaniu, przeniesione zostaną do kościoła Bożego Ciała w Krakowie w piątek, gdzie będą odprawione żałobne obrzędy. W sobotę nastąpi ekspozycja zwłok konnym zaprzęgiem do Wierzechosławic, miejsca urodzenia i zamieszkania zmarłego i tam we wtorek nastąpi złożenie zwłok na wieczny spoczynek na miejscowym cmentarzu.

Pożegnanie zwłok nastąpi w Krakowie przez przedstawicieli władz, organizacji i stowarzyszeń. W Wierzechosławicach we wtorek rano.

Święto poległych w Łodzi

Polska Partia Robotnicza wzywa wszystkich członków i sympatyków, oraz całą klasę robotniczą Łodzi do wzięcia udziału w obchodzie święta poległych wg. następującego programu:

1. O godz. 11-ej zbiórka w parku Poniatowskiego przy grobach poległych żołnierzy Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, złożenie wieńców.
2. O godz. 10-ej zbiórka w lokalu dzielnicy Bałuty PPR przy ul. Zgierskiej Nr. 71. Godz. 10.30 pochód wyrusza do grobów poległych męczenników w Radogoszczu, złożenie wieńców.
3. Godz. 5 pp. zbiórka na Pl. Wolności i przemarsz ul. 11-go Listopada na Polesie Konstantynowskie, złożenie wieńców.

KOMITET WOJEWÓDZKI
POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

PRZEGLĄD PRASY

Milczenie i mruganie

„Głos Ludu”, nawiązując do swojej polemiki z „Chłopskim Sztandarem”, organem PSL, zwraca uwagę na fakt, który nieodparcie musi się nasuwać każdemu czytelnikowi tego pisma.

„Głos Ludu” pisze:

„Nasza prasa partyjna, jak i inne wydawnictwa demokratyczne, niejednokrotnie zwracały uwagę na niepokojące objawy sabotażu świadczeń rzeczowych przez niektóre ogniska PSL. Widomym znakiem tego było choćby stanowisko zajęte przez poznański organ PSL. Zareagowaliśmy silnie na te szokliwe wystąpienia, godzące w niezwykle ważną dla państwa sprawę — zaopatrzenia ludności miejskiej w żywność. W rezultacie tych naszych alarmów pojawił się parę oficjalnych wypowiedzi czołowych przedstawicieli PSL, w których stwierdzili oni, że stronnictwo przez nich kierowane nie przeciwstawia się akcji świadczeń rzeczowych.

Wydawałoby się, że wobec rozgłosu, jakiego cała sprawa nabrała, pierwsze wydawnictwa prasowe PSL, a do nich właśnie należy „Chłopski Sztandar”, uderzą w mocny ton i ze szpał swych odpowiedzą: „Pojęliśmy niepojętne wystąpienia, nie mają one nic wspólnego ze stanowiskiem naszego stronnictwa. Wydawaliśmy się, że wobec stawianych zarzutów prasa PSL nie tylko odgrodzi się mocno od sabotażystów, ale także na swych łamach da wyraz, że PSL ma ambicje kroczyć w pierwszym szeregu walki o dostarczenie świadczeń rzeczowych, że sprawą tą obszerne i rzeczowo się zajmie, że będzie nawoływała i mobilizowała swych zwolenników do czynnego udziału w tej akcji. Któż bowiem o tym ma pisać obszernie, jak nie właśnie pismo, przeznaczone dla chłopów, któż ma się tym zagadnieniem więcej zająć, jak nie właśnie stronnictwo, opierające się przede wszystkim na wpływach na terenie wiejskim.

Gdybyśmy taką odpowiedź otrzymali, powitalibyśmy ją ze szczerą radością. Nie jest bowiem naszym zadaniem szukanie dziury w całym i jeśli krytykujemy PSL, to w tym tylko celu, aby naprawiało ono swoje błędy, w tym celu, aby pozyskać wszystkie siły, jakie to stronnictwo reprezentuje, dla dobra sprawy — polskiej sprawy, dla zwiększenia szeregów, które walczą o realizację kapitalnych zagadnień, stojących dziś przed Polską. Powitalibyśmy również z radością taką odpowiedź robotnik i inteligent pracujący w mieście, wyciekający z baczną uwagą wszystkich wiadomości, jakie nadchodzą z frontu walki o dostarczenie żywności dla miast. Czytelnik miejski, czytelnik choćby na przykład takiej Warszawy, z niecierpliwością przeczekał stronic 3 numeru „Chłopskiego Sztandaru”, szukając jakiegoś odwołania tej walki na łamach tego pisma.

Niestety! Redaktorzy centralnego organu PSL nabrali wody do ust. Głucho było na ten temat w ich piśmie. Nie uważali za stosowne zabrać głosu w tej sprawie; wytknęli choćby i błędy, ale po to, aby wskazać, jaka jest droga naprawy, co zrobić, aby przyspieszyć składanie świadczeń rzeczowych. Nie uważali za stosowne wytłumaczyć członków i sympatykom PSL, że ich głównym zadaniem jest masowy udział w tej akcji.

Ich odpowiedź brzmiała inaczej. Powołując się na swą chlubną przeszłość, napisali: W pełnym poczuciu dobrze spełnionego obowiązku wobec Ojczyzny, w słowach możemy być powściągliwi. Nie możemy tylko zamilczeć, gdy z różnych stron prawda nam morały o naszych powinnościach wobec obozu demokracji polskiej. To wszystko, co mieli do powiedzenia.

Zapomnieli napisać o świadczeniach rzeczowych. Nie chcieli nawet odpowiedzieć na stawiane zarzuty, ale znaleźli miejsce na artykuł przeciw realizowanej u nas reformie rolnej, która ich zdaniem „do i tak zagniatanych stosunków w rolnictwie wprowadza nowy chaos”, znaleźli miejsce na dodatek społeczno-literacki, aby w nim napisać, że „wies nie czeka na objęcie resztówek przez Samopomoc Chłopską”. Znaleźli miejsce i na wiele innych rzeczy, tylko o tej najważniejszej zapomnieli. Nie zastąpi tego braku jedno zdanie w peletonie drukowanej rezolucji, którą zresztą chłopci uchwalili, a nie redakcja pisma.

Tajemnica tego milczenia jest jasna. Sa

Po mowie Prezydenta Trumana

„Krasnaja Zwiezda” o konieczności realizacji uchwał poczdamskich

MOSKWA. (PAP). Omawiając przemówienie prez. Stanów Zjednoczonych w którym określili on 12 zasad amerykańskiej polityki zagranicznej „Krasnaja Zwiezda” pisze: „Prezydent Truman w przemówieniu podkreślił że potrzebna jest taka organizacja świata aby na faszyzm, hitlerizm i agresję nie było miej-

scia. Przypomnienie to jest bardzo na czasie bo faszyzm i hitlerizm nie zostały jeszcze wyrwane z korzeniami. Należy wspomnieć kampanie części prasy sojuszników, wyrażającej współczucie dla Niemców. W prasie angielskiej bierze się w obronę przemysł niemiecki.

Berlińska konferencja, aby uniknąć błędów Wersalu postanowiła zlikwidować przemysł wojenny, pozostawiając Niemcom możliwość pokojowej produkcji przemysłowej na własne potrzeby. Pod pozorem spraw gospodarczych kryją się więc inne cele.

Po pierwszej wojnie światowej banki i kartele międzynarodowe nawiązały kontakt z przemysłem niemieckim i dopomogły do odbudowy potencjału wojennego Niemiec. Kwesie reparacji wykorzystywano jako preteksty, do wdzac, że Niemcy muszą mieć przemysł na eksport, aby mogły płacić odszkodowanie. Kartelem chodzi o interesy gospodarcze a narodom chodzi o bezpieczeństwo. Postanowienia berlińskie muszą być zrealizowane.

Sytuacja na Jawie

LONDYN (PAP). Agencja Associated Press donosi z Surabaja, że podczas pertraktacji o złożenie broni przez powstańców jawańskich, dowódcą 49 brygady piechoty hinduskiej, gen. Mallaby, został zamordowany. Jednocześnie oddziały jawańskie w mundurach japońskich zaatakowały holenderską bazę morską, Sur-

baja, bronią przez wojska hinduskie i brytyjskie. Naczelny dowódca wojsk sojuszników na Jawie, gen. Christison, oświadczył, że istnieją poszlaki, iż oddziałami jawańskimi kierują oficerowie japońscy oraz dawni komendanci niemieckich łodzi podwodnych.

Konferencja Międzynarodowego Biura Pracy

PARYŻ (PAP). W Paryżu odbywa się 27 sesja Międzynarodowego Biura Pracy. W konferencji biorą udział przedstawiciele 45 narodów i szeregu organizacji międzynarodowych. Na porządku obrad znajdują się ważne zagadnienia, a przede wszystkim: problemy społeczne powojennego okresu w Europie, zasady

działalności i program Międzynarodowej Organizacji Pracy, zagadnienie zatrudnienia jak największej ilości robotników w okresie odbudowy i przejścia przemysłu na produkcję pokojową, ochrona pracy dzieci i małoletnich, program polityki ubezpieczeń społecznych w krajach kolonialnych.

Argentyna bazą faszyzmu

Niemiec Mandel u steru samozwańczej władzy

NOWY JORK (PAP). Agencja Associated Press donosi z Rio de Janeiro, że wydawca wpływowej gazety argentyńskiej „La Critica”, Taborde, oświadczył, że Argentyną rządzi triumwirat, składający się z Perona, komendanta policji argentyńskiej plk. Velasco i byłego austriackiego przemysłowca Mandela, który jest wysłannikiem Hitlera do Argentyny. Taborde oświadczył, że Argentyna stała się punktem wypadowym faszyzmu, który wykorzystuje ten kraj jako swoją bazę. Według słów Taborde, w roku 1939 Hitler i Goering polecili Man-

dłowi zorganizować w Argentynie sztab hitlerowski dla nowej próby podboju świata w wypadku jeśli hitlerizm zostanie pokonany w Europie. Mandel faktycznie kieruje siecią szpiegowską, przygotowującą nową agresję. Taborde twierdzi, że grupy zwolenników Perona działają pod kierownictwem oficerów faszystowskich. Taborde wskazuje, że opinia publiczna winna rozpatrywać walkę w Argentynie jako jeden z odcinków walki między demokracją światową a faszyzmem.

Franco hoduje hitlerizm

Otwarcie szkół niemieckich w Hiszpanii

LONDYN (PAP). Prasa angielska donosi, że rząd gen. Franco zamierza otworzyć na nowo w Hiszpanii 22 niemieckie szkoły, które były zamknięte po rozgromieniu Niemców. Szkoły te były prowadzone przez niemieckich profesorów i otrzymywały subdydia z Niemiec.

Do szkół tych uczęszczały dzieci najbogatszych przemysłowców i arystokratów hiszpańskich. Uczniowie zapoznawali się tam z hitlerowską „filosofią” i z hitlerowską „ideologią”, były to więc potencjalne gniazda faszyzmu.

Debata w Izbie Gmin nad sytuacją w Grecji

LONDYN (PAP). Członek Izby Gmin, przedstawiciel Partii Pracy, gen. Levy, po powrocie z Grecji wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że nadchodzące wybory w Grecji nie będą wyrazem woli narodu. W Grecji panuje terror i ludzie o lewicowych przekonaniach żyją w ciągłej obawie o swoje życie. Terrorysty rekrutują się spośród skrajnych monarchistów. Tworzą oni organizacje, pod-

obne do tych, które Mosley tworzył przed wojną w Anglii. Monarchiści opanowali wiele stanowisk w policji i w wojsku, dlatego też wyborcy będą kierować się przy głosowaniu nie głosem sumienia, a uczuciem strachu. Listy wyborcze były sporządzone przez elementy prawicowe, a procedura wyborcza jest taka, że ktoś wtajemniczony może głosować dwa razy.

Konferencja anglo-amerykańska w sprawach ekonomicznych

NOWY JORK (PAP). Korespondent „New York Times” donosi z Waszyngtonu, że w rezultacie konferencji anglo-amerykańskiej w sprawach ekonomicznych, przedłożony został gabinetowi brytyjskiemu projekt, przewidujący udzielenie W. Brytanii pożyczki w wysokości 4 miliardów dolarów, oprocentowanej na 2 pro. Prócz tego St. Zjednoczone proponują utworzenie międzynarodowej organizacji handlowej, która zajęłaby się opracowaniem i obniżeniem taryf celnych.

Jednym z najtrudniejszych zadań konferencji w szeregach PSL tacy działacze, którym więcej zależy na reklamowaniu swojego partyjnego szyldu, aniżeli na rzeczywistej pracy dla Polski. Dlatego unikają wszelkich „niepopularnych” tematów. Nie mogą oficjalnie przy pomocy taniej demagogii występować przeciw zdawaniu świadczeń rzeczowych, wola przynajmniej na ten temat milczeć i mrugać porozumiewawczo jedynym okiem w stronę ciemnych elementów, którym uśmiecha się bojkotowanie wyżywienia miast.

Sądźmy, że to „mruganie” musi jednak ustać.

cyj jest spraw „trawienia stopy procentowej pożyczki.

Przedstawiciele W. Brytanii spodziewali się, że USA udzieli im pożyczki bezterminowej, bez oprocentowania. Delegaci amerykańscy jednak twierdzą, że Kongres odmówiłby przyjęcia takiej umowy.

Według ostatnich wiadomości, pożyczka zostałaby udzielona na lat 50. Wobec tego, że w ostatnim tygodniu rząd brytyjski zajęty był sprawą budżetu, nie wydał on jeszcze ostatecznej opinii co do tego projektu. Projektowana organizacja handlu międzynarodowego dążyć będzie do obalenia barier celnych w wypadkach, kiedy będą one stały na przeszkodzie rozwojowi handlu międzynarodowego.

Delegaci amerykańscy spodziewali się, że wzamian za udzielenie pożyczki, Wielka Brytania zgodzi się na uprzywilejowanie towarów amerykańskich. Delegacja brytyjska jednak opiera się temu stanowczo, żądając obniżenia stawek celnych. Projekt umowy, który został przekazany do Londynu, przewiduje wykorzystanie części projekt wane pożyczki dla likwidacji zablokowanych sum w funtach szterlingach.

Prawda o nowej Polsce

(Dokończenie ze str. 1-cj)

Nasza literatura w którymś okresie uzalała się i biadoliła nad nieudolnością, lekkomyślnością i nietrwałością natury polskiej. Nieprawda! Gdy obserwuje się zapal w pracy naszego robotnika, naszego inżyniera, pracownika umysłowego, upór w tej pracy, niespożytość przewyciężająca najsłabsze przeszkody, gdy widzi się osiągnięte wyniki w krótkim czasie w najbardziej nieprawdopodobnych warunkach działania, — to trzeba właśnie stwierdzić, że Polacy są jednym z najzdolniejszych narodów. Są nieulekli, wytrzymali do granic największego bohaterstwa i pełni twórczej wiary w przyszłość.

Jako prezydent KRN mam możliwość niejednokrotnie dostrzegania przejawów tego wysokiego i wszechstronnego uzdolnienia natury polskiej, zaś każdy kto obserwuje głębiej dzisiejszą rzeczywistość — musi przeżywać swoisty proces, proces ugruntowania w sobie najwyższego szacunku dla narodu polskiego. Solidarność i najwyższy patriotyzm polski najpóźniej i najpełniej ujawniły się w czasie okupacji.

Bohaterska stolica Warszawa doświadczała tego w każdym dniu i w każdej godzinie. Cała ludność związana była niekiedy niezorganizowaną, milczącą solidarnością w nieubłaganej walce z Niemcami! Wśród ciągłych egzekucji, nieustannych obław w obliczu każdej chwili grożącej śmierci z rak nieodpowiedzialnego już w swoim szaleństwie zbrodniarza niemieckiego, wszyscy nawzajem fedo-myślnie pomagali sobie w uniknięciu niebezpieczeństwa, w uścisłu orzed przeladowaniem wroga, w przygotowaniu zamachu na złośliwego oprawcę, w zorganizowaniu akcji zbrojnej. Dzieci, kobiety, ludzie starzy, wszyscy instynktownie włączyli się w ten łańcuch patriotycznej solidarności.

Pomoże ona nam teraz wspólnie znieść wszystkie przykre niedomagania bieżącej chwili.

Wdzięczni jesteśmy bardzo Ameryce za okazaną nam pomoc w ramach UNRRA, wdzięczni Polonii amerykańskiej za podjęte akcje na naszą rzecz. Mamy wielką nadzieję, że dalsza ofiarna praca naszych rodaków za oceanem przyniesie nowe pozytywne plony dla Polski.

Prace Akademii Medycznej w ZSRR

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że na posiedzeniu Akademii Nauk Medycznych ZSRR, sekretarz Akademii, Pari, złożył sprawozdanie z działalności tej instytucji. Do Akademii należy 25 instytutów naukowych. Ciałem kierowniczym Akademii składa się z 9-ciu członków rzeczywistych, 3 członków Akademii Nauk ZSRR jako korespondentów, 16 członków Akademii Nauk Medycznych oraz 135 profesorów i 227 doktorów.

Zwycięstwo lewicy w Danii

SZTOKHOLM (PAP). Agencja Associated Press donosi z Kopenhagi, że w Danii w dniu 30 października br. odbyły się wybory do parlamentu. Na 148 miejsc w parlamencie socjaliści uzyskali 47 mandatów, partia chłopska 38 mandatów, konserwatyści — 26 mandatów, komuniści 18 mandatów, liberałowie 2 mandaty, nacjonalści 4 mandaty, georgości 3 mandaty. Partia komunistyczna posiadała przed wojną tylko 3 miejsca w parlamencie.

Ekscesy faszystowskie w Brazylii

Nowy Jork (Tass). Według doniesienia agencji „United Press” z Rio de Janeiro, brazylijscy żołnierze zajęli lokal redakcji gazety komunistycznej „Tribuna Popular”.

Zmarłym — żywi Pamięć Ich czcić będziemy wiecznie!

Towarzysze Marceli Nowotko, Marian Buczek, Szymański, Przybyszewski i wielu — wielu innych

Gdzie jeszcze wczoraj trzaskały salwy egzekucyjnych plutonów i dymiły krematoria, które przewiała burza wojny, gdzie jeszcze niedawno unosił się krzyk konających za wolność na polach bitew — dziś pokój.

Ziemia przyjęła okrutną ofiarę i tylko szeroko rozsiane mogiły znaczą krwawy ślad minionych dni, walki i zwycięstwa.

Ku tym mogiłom zwraca się dzisiaj nasza myśl i pochyla się nad nimi w bolesnej zadumie.

Szeroko obrosła mogiłami ziemia polska, szeroko po świecie rozrzucała wczorajsza wojna tysiące i setki tysięcy polskich grobów. Drogo kupiliśmy sobie wolność w tej wojnie.

I nie ma dzisiaj ani jednego serca polskiego, którego by nie wypełniał ból o straconych bliskich.

Sześć milionów ofiar, sześć milionów istnień ludzkich — to nasz krwawy wkład, nasz bolesny udział w dziele zwycięstwa i pokoju.

Sześć milionów straconych istnień ludzkich — to nasza heroiczna zapłata za nasz niezłomny, nieugięty opór przed mocami gwałtu i barbarzyństwa, to nasi polegli w borykaniu się z faszyzmem.

Te sześć milionów, po których dziś, jak Polska długa i szeroka, płaczą miliony matek i siostr, ojców i dzieci, braci i żon — to ofiary hitlerowskich zbrodni i walki z niemieckim najeźdźcą.

Walka była okrutna i nieprzejednana. Nie było zakatka naszej ziemi, gdzie by jawnie czy tajnie nie toczył się nieubłagalny bój. Gdziekolwiek na świecie bili się inni o wolność, biliśmy się i my. W różnych nieraz szeregach, pod różnymi sztandarami, ale z jedną zawsze wiarą, z jedną myślą, że ta walka przyniesie nam Polskę. A Polska — to wolność i sprawiedliwość społeczną.

O tej walce, o tym bezmiarze bohaterstwa wniesionego do niej, świadczą żołnierskie mogiły Polaków rozrzucone po Polsce i świecie.

W lasach lubelskich i puszczy jodłowej Gór Świętokrzyskich śpią pod dębami nieznanymi nieraz bohaterowie walki partyzanckiej.

To chłopcy polscy i polscy robotnicy na leśnych szlakach krwią swoją pieczętowali żywy dokument wieczystego, nierozzerwalnego sojuszu. To żołnierze Batalionów Chłopskich i Armii Ludowej placili tu życiem, żeby zwyciężyła demokracja w Polsce.

Pod gruzami Warszawy jak pod wielkim tragicznym pomnikiem, leżą ci, którzy nie zeszli do ostatek barykady i wspólną swoją mogiłą dają świadectwo prawdzie, że nigdy nie było rzeczywistego rozbratu między prostymi żołnierzami AK, AL i PAL. Synowie i córki robotników i drobnomieszczan warszawskich polegli tu we wspólnej walce z Niemcami o Polskę — i tylko dla Polski.

Od Lenino po Berlin jak gdyby po dwójnym ściegiem znaczą ślad braterskiego sojuszu w walce do ostatecznego zwycięstwa i poza zwycięstwo. To pobok siebie spoczywają w mogile żołnierze Wojska Polskiego i bohaterowie narodów Związku Radzieckiego.

Nad Bugiem, Wisłą i Odrą oddali życie dla Polski i wolności świata. Dla Polski i wolności świata bili się Polacy u boku sojuszników we Francji i w powietrznych obszarach nad wyspami Wielkiej Brytanii. W piaskach Libii i śniegach Norwegii śpią snem wiecznym bracia nasi, którzy tam pozostali na zawsze, żebyśmy w Polsce żyli wolni i żeby nigdy więcej nie triumfował już barbarzyńca faszystowski.

Dna mórz kryją pod wzburzonymi łebkami zwłoki poległych naszych marynarzy.

Wrzście rozwiewa wiatr prochy tych, dla których nawet mogił nie stało, prochy setek tysięcy męczenników polskich, którym zadał okrutną śmierć w kaźniach narodo-socjalistycznej Rzeszy kat bez sumienia, zbior hitlerowski.

Ku nim, ku tym wszystkim — i spod Westerplatte i spod Monte Cassino, spod Smoleńska i spod Tobruku, żołnierzom AK i bojowcom Armii Ludowej, Kościuszkowcom i desperackim

Dwudziestego ósmego listopada mijają trzy lata od dnia, gdy na ulicach Warszawy padł od kuli skrytobójczej tow. Nowotko — „Marian”, jeden z założycieli naszej Partii.



MARCELI NOWOTKO

Robotnik, metalowiec, tow. Nowotko już jako młody chłopiec stanął pod czerwonym sztandarem robotniczej walki. Wstąpił do Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, do partii, która reprezentowała wtedy najbardziej rewolucyjne elementy proletariatu. W 1918 roku tow. „Marian” wraz ze swą organizacją wszedł w skład nowo utworzonej Komunistycznej Partii Robotniczej Polski, walczącej o zwycięstwo klasy robotniczej w odradzającej się Rzeczypospolitej.

Przez dwadzieścia z górą lat — tow. „Marian” był działaczem robotniczym i rewolucyjnym. Ponad dziesięć lat przesiedział w więzieniu za swą rewolucyjną działalność.

Kiedy burza wojenna rozpetala się nad Polską, tow. „Marian” znalazł się wśród tych, którzy pierwsi stanęli do walki o Niepodległość. Tow. Nowotko oraz tow. Wiesław-Gomulka byli pierwszymi budowniczymi Polskiej Partii Robotniczej. Tow. „Marian”, wybrany na pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego PPR, rozwijał niezwykle aktywność. Szybko związał luźnie istniejące w naszym kraju grupy, stworzył z nowych i starych towarzyszy zwartą, jednolitą organizację partyjną. Był w rozkwicie sił, w pełni pracy, kiedy dosięgła go mordercza kula.

Tow. Nowotko znały w Polsce dziesiątki tysięcy rewolucyjnych robotników i chłopów. Znał go ludzie z nielegalnej roboty organizacyjnej, znał go ludzie z więzień, znał go ludzie z wystąpień na wiecach i zebraniach. A kto go raz poznał, ten nie zapominał już go nigdy.

Postać tow. „Mariana” jest dla nas wcieleniem wszystkiego, co jest najlepsze w naszym ruchu. Tow. Nowotko reprezentuje wielką tradycję bohaterskiego ruchu robotniczego Polski. Ruchu, który wydał ludzi tej miary, jak Ludwik Waryński, Marcin Kasprzak, Marian Buczek. Ruchu, który walczył i nie przestanie walczyć o Polskę robotnika i chłopca, o Polskę wolności. Tow. Nowotko reprezentuje dla tych wszystkich, co potrafił te tradycje, tradycje drogą i ceną dla każdego z nas, przynieść w nowe czasy i nowe warunki. To dzięki wysiłkom ludzi pokroju Mariana Nowotki polska klasa robotnicza wysunęła się na czoło całego walczącego z najazdem narodu, a nasza partia, Polska Partia Robotnicza stała się organizatorem ogólnonarodowej walki z niemiecką okupacją.

Trzy lata dzieli nas od śmierci tow. Nowotki. Ale brak jego odczuwa partia nasza, odczuwamy wszyscy po dziś dzień — brak mądrego, ofiarnego, nieustraszonego działacza partyjnego, brak dobrego, bliskiego towarzysza.

Jedną z najpiękniejszych postaci ruchu robotniczego w Polsce przedwrześniowej jest Marian Buczek, „Maniek”, jak o nim mawiały starzy robotnicy oraz mieszkańcy ulicy Bychawskiej i Zamojskiej w Lublinie, wśród których wyrósł i żył.

Marian Buczek urodził się 20 września 1896 roku we wsi Nużyna, pow. Łukowskiego w rodzinie kolejarza — konduktora kolejowego. Ojciec i matka należeli do organizacji PPS.

„Maniek” skończył szkołę techniczną, kurs buchalterii. Należał już wówczas do kółka młodzieży socjalistycznej.

Całym sercem i duszą stanął do nieugiętej walki o wyzwolenie swego narodu z carskiego ucisku. Razem z Władkiem Lipniackim

powstańcom ghetta warszawskiego — ku nim wszystkim zwraca się dzisiaj myśl nasza, nas żywych.

Wam wszystkim, którzy śpicie pod garścią skrwawionej ziemi, i po których ledwie dymy się jeszcze gdzieś snują. Wam — my żywi zawiązujemy skarb najwyższy: Wolność!

Zmarłym żywi za to jedno tylko, a wszystko zarazem, nad mogiłą Nieznanego Żołnierza chylimy czoła.

St. Byszard Dobrowolski

Ziutkiem Choromańskim i innymi kolegami w 1915 roku przedostał się do Galicji i zaciągnął się do Legionów.

W roku 1917 Buczek należy do tych, którzy z przyczyn zasadniczych odmówili przysięgi na wierność koronie habsburskiej.

Jako organizator pogotowia bojowego brał udział i kierował różnymi akcjami bojowymi, szczególnie na terenie powiatu lubelskiego i lubartowskiego. Rozwija żywą działalność bojową przeciwko okupantom niemiecko-austriackim. On to zorganizował zabójstwo w biały dzień na Krakowskim Przedmieściu w Lublinie słynnego agenta policji politycznej plk. Terleckiego, osławionego z przesładowań organizacji niepodległościowych i zdecydowanego wroga Polski. Sprzątnął również carskiego żandarma na służbie policji austriackiej w Lubartowie. Do głośniejszych akcji, tak zwanych „eksów” (eksploracji), które Marian Buczek organizował, należy akcja garbowska: zabranie kasy austriackiej z cukrowni w Garbowie.

Rewolucja październikowa wywarła na nim wpływ decydujący. Talent bojowy, patrio-



MARIAN BUCZEK

tyzm, zapal rewolucyjny rozkwitł w nim w pełni.

Za usiłowanie rozbrojenia korpusu niemieckiego, który przejeżdżał przez Lublin, został Buczek aresztowany i wtrącony do więzienia. Gdy Rząd Ludowy w Lublinie w 1918 r. doszedł do władzy — został zwolniony, otrzymał wtedy order „Polska Republika Ludowa”.

Niespożyty duch, energia Mańka nie osłabła ani na chwilę. Zorganizował on grupę ochotników, z którą brał udział w powstaniu śląskim. Z chwilą gdy reakcja przeszła do zdecydowanej likwidacji zbrojnych sił ludowych, Marian Buczek znalazł się w więzieniu.

Jest to okres zdecydowanego wykrystalizowania poglądów politycznych Mariana Buczka i zdeklarowania się jego po stronie ruchu rewolucyjnego. Wstępuje on w szeregi KPRP.

Buczek zostaje osądzony przez sady sanacyjne na 18 lat ciężkiego więzienia. Lecz więzienie nie złamało Buczka. Na odwrót, wywarła w nim jeszcze większy hart i przekonanie, że walczy o słuszną sprawę, o Polskę Ludową, w której władzę sprawowałby chłop i robotnik.

W roku 1928 zdrowie Mariana Buczka było mocno zrujnowane. Dzięki ogólnej akcji klasy robotniczej z tow. Wandą Wasilewską na czele, domagającej się uwolnienia z więzienia ciężko chorego Mariana Buczka — w roku 1928 został zwolniony. Okres ten Marianowie wykorzystali nie tyle dla podreperowania swego zdrowia, ile dla rewolucyjnej działalności. Organizował młodzież z bezmiernym poświęceniem, służąc jej swoim doświadczeniem, aż do chwili ponownego wtrącenia do więzienia. Aresztowany w 1929 roku w Warszawie zostaje zasądzony na 15 lat i przeniesiony do więzienia we Wronkach.

W roku 1936 Marian Buczek w najcięższym więzieniu w Polsce, w Rawiczu, do którego sanacja wtrącała go, przylączył swój głos do głosu swych współtowarzyszy na wolności, którzy mobilizowali siły ludu, wzywając do tworzenia frontu narodowego do walki przeciw naciągającej fali hitlerowskiej i grożącej wojnie z zewnątrz, popieranej przez sanację z wewnątrz.

Wybuchła wojna 1939 r. Rawicz zostaje zbombardowany.

Wraz z innymi więźniami politycznymi w dostaje się Buczek z więzienia. Lecz nie myśli w tej chwili o szybkim powrocie do domu. Zajęty jest jedną myślą, myślą o walce z zalewającymi Polskę hordami hitlerowskimi.

I w tym samym czasie, gdy po zaleszczyckiej szosie mkną łśniące limuzyny, napakowane dobytkiem, uwożące szafarzy Polski przedwrześniowej, którzy wsadzili Mariana Buczka za „zdradę stanu” do więzienia na 18 lat, w tym samym czasie ten wielki bojownik, odziany jeszcze w więzienną bluzę, chwytą za broń, by bronić Polski.

Dla niego nie istnieją wątpliwości. Mimo wyczerpania staje do szeregów, aby z orężem w ręku walczyć z hitlerowskim najazdem.

W czasie natarcia na gniazdo karabinów maszynowych wraza kula ugodziła go w skroń, rozrywając mu czaszkę. Poległ wierny swojej idei. Poległ jak bohater. Rząd Tymczasowy R.P. ocenił wysoką zasługę wiernego Syna Narodu, nadając mu pośmiertnie order

Grunwaldu I-go stopnia.

Klasa robotnicza, masy chłopskie, cały naród zawsze czcić będzie drogę nam imię bohatera narodowego, bojownika o Polskę Ludową, Niepodległą, Demokratyczną — Mariana Buczka.

Maj 1942 r. Z „protektoratu” dochodzą do Łodzi wieści o tym, że powstaje Polska Partia Robotnicza, że nareszcie powstaje partia, która poprowadzi masę do walki zbrojnej przeciwko najeźdźcy. W małym mieszkanku na Rokiciu zbiera się 9-ka działaczy organizacji niepodległościowej, front walki za naszą i waszą wolność. Radzą nad tym jak kontynuować „złapać” z Warszawy i przystąpić do organizowania PPR na terenie łódzkim.

9-ka najlepszych, najbardziej bojowych, oddanych sprawie robotniczej gorących patriotów. Dziś z tej grupy kierowniczej pozostał tylko „Ignac” (Loga-Sowiński) i „Mietek” (plk. Moczar).

Zginął w walce z Niemcami Ciesiek (Czesław Szymański), Władka (Stefan Przybyszewski), zakatowało na śmierć gestapo, nie wiadomo dotąd co się stało ze Staśkiem (Działkiem Stanisławem). Trudno, ciężko uwierzyć, że nie ma ich wśród nas, że nie mogą wraz z nami oddychać powietrzem wolności, że nie było im danym pracować nad odbudową Ojczyzny, której wyzwolenie było ich celem umiłowanym.

Ciesiek (Czesław Szymański). To właśnie on pierwszy przedostał się do Warszawy w maju 1942 r. i przywiózł deklarację PPR, instrukcje i okólniki. On jeden znalazł adres towarzyszy warszawskich i nie chciał



CZESŁAW SZYMAŃSKI

go powierzyć nikomu. Nie powiem, sam pójdę. Wam nie wolno iść — jeśli zginiecie ucierni na tym organizacja całego obwodu, bo wy macie w swoich rękach wszystkie nici, a ja cóż — wezmą mnie, to moje sprawy i tak znacie” — mówił Ciesiek towarzyszom z t. zw. „obwodowego komitetu”.

Był odważny, ofiarny i zawsze wybierał najtrudniejsze, największej odwagi wymagające „roboty”. I dlatego rwał się do Gwardii Ludowej, do oddziałów partyzanckich, chociaż pracował bardzo dobrze jako sekretarz komitetu łódzkiego... Ja wiem — mawiał często — że praca partyjna to odcinek frontu. Ale ja wolę bezpośrednio z bronią w ręku grzmocić szkodów. I wrzeszcząc spełniło się jego marzenie. Rozkazem partyjnym został odkomenderowany do Gwardii Ludowej do dyspozycji „Mietka” (plk. Moczar), który mu przeznaczył funkcję szefa sztabu. W maju 1943 r. Ciesiek staje na czele oddziału partyzanckiego, którego bojowym zadaniem jest przebicie się do puszczy kaminowskiej. Pod Głownem oddział, na skutek zdrady leśniczego, zostaje otoczony przez żandarmerię. Gwardziści walczą do upadłego w beznadziejnej walce z przeważającą siłą wroga. Ciesiek zginął tak jak żył: w walce, odważnej, otwartej walce. Prosto. Po bohatersku.

Władek (Stefan Przybyszewski). Był jednym z tych, którzy twardo i nieugięty, niemal od pierwszej chwili po zajęciu Łodzi przez okupantów — stanęli do walki. Sam robotnik, sprawę robotniczą, wolność ukochał ponad wszystko i poświęcił jej życie.

Był jednym z organizatorów organizacji „Frontu walki o naszą i waszą wolność”, a następnie członkiem komitetu okręgowego PPP — Włocławek — Kutno.

Po odwołaniu Ignaca (Loga-Sowińskiego) do KC do Warszawy — Władek został sekretarzem komitetu. I na tym posterunku trwał do końca, do „wsypu”. Prosty i szczerzy miał z każdym znaleźć wspólny język. Silną wiarą w zwycięstwo umiał w innych wiarę te umocnić. Doskonały organizator, sam sumiennie pracował i od innych wymagał żelaznej dyscypliny i sumiennosci. W organizacji mawiano: „konspiracji ucz się od Władka”. A przy tym mało kto tak serdecznie był lubiany przez towarzyszy. Mało kto umiał tak dbać o swych współpracowników, tak troszczyć się o ich codzienne sprawy.

Zginął jak bohater: zaaresztowany przez gestapo, skatowany, umęczony, nie wydał nikogo. Czyż trzeba pisać, że pamięć o Władku, Ciesiu i wielu innych bohaterach nigdy nie zginie? Nie, proletariaty łódzki nie zapomni, proletariaty łódzki wierny będzie tym, którzy życie oddali za wolność klasy robotniczej, za niepodległość Polski.

Przegląd

Nieposkromieni

— Chcę kupić parę fachowych książek z tej i tej dziedziny.

— Niestety, mamy tylko kilka książek niemieckich. Zapas polskich wyprzedany.

— A nie ma nowych wydań książek fachowych?

— Nie, brak papieru.

— Moja podręczna biblioteczka uległa zniszczeniu w czasie wojny, a ja bez niej nie mogę pracować. — Skorzą się lekarze, inżynierowie, prawnicy, literaci, naukowcy.

— Ma pani książki na drugą klasę?

— Nie, wyprzedane.

— A nowych nie drukują?

— Nie, papieru nie ma.

— Alu, — ze zrozumieniem kiwa się lepielnik dziecaka — a my to z czego mamy się uczyć?

Zmudzona sprzedawczyni wrusza ramionami. Przywykła do takich skarg.

— Wasz artykuł nie pójdzie.

— Dlaczego, redaktorze? Poruszone w nim zagadnienia są aktualne i bardzo ważne.

— Tak, artykuł jest nawet dobrze i interesująco napisany, ale się nie zmieści. Zrozumiecie, brak papieru!

Na księgarskich wystawach rozkwitają tymczasem, wielobarwne okładki nowych książek hełtrystycznych. „Nocni jeźdźcy”, „Nieposkromieni”, „Jeźdźcy śmierci”, „Syn słoneczny”, „Zew krwi”, „Jan i Malgorzata” itd. itd.

Wydawca teraz zmiły Branda to jest — granda. Taki „Jeździec Śmierci” wprost śmierdzi niezdrową awanturnością. Przecież to jest komiczne, po awanturach wojennych, partyzanckich, konspiracyjnych, obozowych, które działy się na naszych oczach, a większość z nas sama je przeżywała czytać teraz o bohaterstwach rewolwerowców z Texasu, Krew zalewa na widok takiego „zewu krwi”, albo chwytliwych historyjek o Jasiu i Malgosi, wydanych w chwili, gdy brakuje papieru na niezbędne publikacje.

Czy tego rodzaju słoneczność może pozostać nieposkromiona?

Firmom Kubicki i Kuthand, wydawcom tych perełek literatury proponujemy wydanie biblioteczki p.t. „Senty — Menty” obejmującej komplet dzieł Mniszkówny, Courts-Mahler, oraz drugiej p.t. „Wytrych, nóż i rewolwer” z dziełami Wallace, Leblanca, Zane Grey'a i Morezyńskiego.

Sam gotów jestem napisać za parędziesiąt tysięcy oryginalne powieści kryminalne, na przykład p.t. „Detektyw Draku i Lord Nawalanka”, „Zabij go i uciek!” „Strzały jak stąły”, „Sentymentalne jak — „Krew nie woda itd.” „Rodryk nieślubny syn lady Przech” itp. oraz aktualną powieść o powojennych stosunkach na rynku wydawniczym p.t. „W sidłach opryszków”.

P.S. Do P.T. Wydawców! Projektów wydania bibliotek nie wykorzystujecie! Wydaje mi się, że jesteście nawet skłonni wydać coś podobnego, nie bierzcie jednak na serio moich pomysłów.

Zamówienia na moje książki nadsyłać na adres, Niebódzisz, Redakcja „Głosu na Puszczy” dla

K. Z.

Kina w Łodzi

„Polonia” (Piotrkowska 67), „Tęcza” (Piotrkowska 108) „Rozwiędzmy się”, „Włóknarz” (Zawadzka 16) „Osły Alpejskie”, „Hel” (Legionów 2-4) „Trzewiczki”, „Wisła” (Przejazd 1), „Stylowy” (Kilińskiego 123) „Weź serce me”, „Baltyk” (Narutowicza 20), „Gdynia” (Przejazd 2) „Studentka”, „Zacheta” (Zgierska 26) „Sportowiec mimo woli” „Robotnik” (Kilińskiego 178) „Ucieczka w nieznane”, „Wolność” (Napiórkowskiego 16), „Roma” (ul. Rzgowska 84) — „Za siedmioma górami”, „Przedwiośnie” ul. Zeromskiego Nr 74-76), „Tatry” (Sienkiewicza 40) — „Pieśniarz Warszawy”.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 14, 16, 18 i 20, w niedzielę i święta o g. 12, 14, 16, 18 i 20. Kina „Polonia”, „Hel”, „Baltyk”, „Wisła”, „Roma” i „Przedwiośnie” rozpoczynają seanse pół godziny później.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „SKIZA”
Komedia Gabrieli Zapolskiej p.t. „SKIZA” z Cwiklińską, Wesołowskim, Biegańskim i Baronówną pójdzie jeszcze zaledwie tylko kilka razy, albowiem zespół krakowski udaje się na dalsze występy do Wrocławia.

AKADEMIA ZAŁOBNA

W piątek dn. 2 listopada odbędzie się w Teatrze W. P. oraz w Teatrze Powszechnym uroczysta Akademia Załobna Program obejmie przemówienia reprezentantów Wojska Polskiego, Partii Politycznych i Zw. Zawodowych oraz audycje artystyczne.

Obowiązki nauczyciela-demokraty

Jak wychować młodzież w duchu ideałów demokratycznych

Jaka młodzież — takie będzie przyszłe społeczeństwo. Jakie społeczeństwo — taki ustroj państwowy. Nic też dziwnego, że państwo demokratyczne bacznie i z wielką troskliwością odnosi się do spraw wychowania swoich przyszłych obywateli. Na tym odcinku wielką jest bezspornie rola szkoły i nauczyciela. Nie jedyna, bo prócz niego wpływ na urobienie poglądów młodzieży mają rodzice i w ogóle środowisko domowe, a także dalsze środowisko, w którym uczeń spędza czas pozaszkolny: koledzy, znajomi, kino, ulica, prasa, radio. Dobrze pojmująca jednak swoją rolę i ogromną odpowiedzialność przed narodem i historią szkoła nie może wyrzec się swego wpływu na serca i umysły wychowanków, przeciwnie, musi mieć ambicję kierowania nimi i urabiania w duchu pięknych ideałów demokracji.

Co może takie korzystne oddziaływanie zapewnić? W pierwszym rzędzie w całej szkole musi panować atmosfera jednolitego frontu demokratycznego. Wszyscy nauczyciele winni przejąć się swoim posłannictwem wychowawczym, powinni być świadomi, jaki obowiązek ciąży na nich, i wszędzie, a więc zarówno na lekcjach przy nauczaniu, jak i w

czasie pozalekcyjnego obcowania, na zebraniach organizacji uczniowskich, jak i w przygodnych rozmowach z uczniami — zawsze akcentować tę swoją postawę ludzi oddanych demokracji. Oczywiście nie należy tego robić w sposób tak nieumiejętny, jaskrawy, jak to często miało miejsce z t.zw. „sanacyjnym wychowaniem państwowym”. Nie chodzi o kazania i morały na ten temat, ale wychowawcze oddziaływanie, i własną postawą i przykładem wielkich szermierzy demokracji. Chodzi o wyzyskanie nasuwającego się w każdym przedmiocie materiału. Ileż piękna zobaczy młodzież w życiorysach takich wspaniałych bojowników o wolność i prawa ludu pracującego, jak Lelewel, Edward Dembowski, Worcell, Jarosław Dąbrowski, Limanowski, Waryński. Nowy program dostarcza wiele materiału, umożliwiającego te wychowawcze oddziaływanie. Znajdujemy tam takie tematy, jak: miłość człowieka, poszanowanie godności ludzkiej i twórczego wysiłku człowieka, dola warstw uciemięzonych w Polsce (dawnej) zwłaszcza chłopów, dostęp do kultury i nauki młodzieży chłopskiej i robotniczej, walka z ciemnotą i zacofaniem, idea postępu w działalności Kuźnicy Kółtatajskiej, demokracja

Kościuszkowskiej, walka o wyzwolenie społeczne warstw pracujących.

Ileż możliwości wychowywania w duchu demokracji kryją w sobie te tematy? A dalej. Istotą demokracji jest głęboko pojęta wolność człowieka, wolność każdego człowieka, który nie jest wrogiem ludu pracującego, ale współdziała w budowaniu jego lepszej doli. Nie ma więc miejsca w demokracji na zapędy narzucania komuś siłą ideologii, na narzucanie i ograniczenie swobody. Nie ma miejsca na faszyzm. I tu tkwi pewne niebezpieczeństwo dla wychowawców, gdyż młodzież — zwłaszcza starsza, przed 1939 r. zaraziła się tu i ówdzie bakcyliami różnych rodzimych odmian faszyzmu. Jeżeli straszliwe doświadczenia wojny nie udeżyły jej z tej choroby, szkoła musi znaleźć sposoby urobienia młodzieży tak, żeby nie były możliwe eskcesy, jakie miały miejsce przed wojną. Nauczyciel-demokrata, sam człowiek wyciężonej pracy, będzie uczył poszanowania pracy, jako dźwigni jednolitego narodu. Wskaże na ochronę człowieka pracującego w ustroju demokratycznym, ale zarazem powszechność obowiązku pracy, co znalazło wyraz w utworzonych ostatnio „Urzędach Zatrudnienia”.

A ideał braterstwa narodów. Zrealizowanie przepięknego hasła: „Za naszą i waszą wolność”. Ileż tu pola do pracy wychowawczej! Ta walka w prawdziwej dżungli przesądów szowinistycznych, wyznaniowych i rasowych, a zwłaszcza walka z antysemityzmem — to praca, która ciągle jeszcze czeka na urzęchwistnienie. W niejednej szkole delikatnie omija się te sprawy, choć zna się różnorakie nastroje młodzieży, nie zawsze demokratyczne. Żle to pojęty obowiązek i zła przysługa demokracji. Dobry nauczyciel i dobra szkoła nie zamykają tchórzliwie oczu na sprawy trudne, nie czekają, aż ich ktoś wyreczy w spełnieniu obowiązku, który jest ich obowiązkiem, obowiązkiem nauczycieli-demokratów w szkołach demokratycznego państwa polskiego.

M. P.

Z Tomaszowa Maz. piszą do nas:

Klub sportowy, czy knajpa?

Z przykrością muszę poruszyć kwestię, o której naprawdę nie chciałyby się pisać. Tym bardziej, że stosunek ZW'1 do RKS „Lechia” w Tomaszowie Maz. był zawsze życzliwy i obdarzaliśmy ten klub niekłamną sympatią. Niestety!..

Niestety od pewnego czasu conajmniej dziwnym i niezrozumiałym stał się stosunek RKS „Lechia” do naszej organizacji. Pomijam już wrogie zachowanie się zawodników „Lechii” na boisku w stosunku do ZWM-owców, pomijam zaoczne oszczerstwa rzucane na nasz Związek, lecz dlaczego członkowie RKS „Lechia” w stanie nietrzeźwym przychodzą do naszego lokalu, gdzie zachowują się skandalicznie, wnosząc zamieszanie? Wypadki takie były na porządku dziennym, a ostatnio takie odwiedziły „Lechistów” przybrały bardzo nieprzyjemny obrót.

Dnia 5 h.m. siedmiu członków „Lechii”, po wypiciu odpowiednio dużej ilości alkoholu, przyszło do naszego lokalu. Swoim zwyczajem, zaczęli robić „burdy”, nie tylko w świetlicy, ale także i w sekretariacie. Wezwani do opuszczenia lokalu, nie usłuchali. I tylko dzięki zdecydowanej postawie milicjantów ZWM'owych, kol. Nowaka, Krupińskiego i Majewskiego zajęcie w porę zlikwidowano.

Tak się zachowują członkowie, a jaka jest postawa zarządu RKS „Lechia”?

Dnia 7 h.m. odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Tomaszowa Maz., których organizatorem była „Lechia”. ZWM został o zawodach zawiadomiony dopiero w przeddzień t.j. 6 h.m. Widocznie „Lechitom” specjalnie na tym zależy, aby ZWM nie brał udziału w życiu sportowym miasta.

Na zakończenie chciałbym jeszcze zapytać, dlaczego „Lechia” w swym tytule używa przymiotnika „robotniczy” klub sportowy, skoro ma na około 140 członków jest zaledwie kilku robotników? Dlaczego elementy, które ze światem pracy nie mają nic wspólnego, kryją się pod tym płaszczkiem?

Muszę zaznaczyć jeszcze, że „Lechia” nie posiada własnego lokalu, lecz posiada za to bar — bar „Lechia”. Tam też przy kiełbich odbywają się zebrania.

Robotnicze kluby sportowe zgola inne mają metody pracy i inny jest ich stosunek do dzisiejszej rzeczywistości.

Trzeba się, panowie, zdecydować: albo knajpa, albo klub sportowy? A jeżeli już klub, to nazwijcie go „Mieszkański”, „Obywatelski”, „Tomaszowski” czy jak sobie chcecie, byle — nie Robotniczy! Nie wolno bezpodstawnie nadużywać tej nazwy. My na to nie pozwolimy! Protestuję przeciwko temu światu pracy w Tomaszowie Maz.

Cet.

Nowy mord skrytobójców

Zabity został Józef Matuszewski, dyrektor Państwowej Garbarni „Żyrardów” i sekretarz Zarządu miasta

Z Żyrardowa donoszą:
Robotniczy Żyrardów został do głębi wstrząśnięty skrytobójczą zbrodnią, dokonaną w dniu 27 bm. na terenie miasta.

Do dyrektora Państwowej Garbarni „Żyrardów” Józefa Matuszewskiego w momencie, kiedy wysiadał z samochodu, oddano szereg strzałów, raniąc go śmiertelnie.

Józef Matuszewski, członek AK w okresie okupacji, był jednym z pierwszych, którzy spełnili swój obowiązek walki podziemnej z hitleryzmem, stanęli do odbudowy kraju. W

krótkim czasie został sekretarzem zarządu miasta Żyrardowa z ramienia Stronnictwa Demokratycznego.

W maju br. objął on stanowisko dyrektora zdewastowanej Garbarni Państwowej „Żyrardów”. Prowadzona przez niego placówka jako jedna z pierwszych w Polsce przekroczyła produkcję przedwojenną dzięki wzorowej współpracy dyrekcji fabryki i robotników.

To było jego „zbrodnia”, ponieważ bił w interesy reakcji, która usiłuje zerwać na trudnościach ekonomicznych kraju.

Tow. Piotr Zakrzewski

Wspomnienie pośmiertne

Tow. Piotr Zakrzewski, członek PPR, członek Komitetu Dzielnicy Bałuty, został zamordowany we własnym domu przez zbrodniarzy NSZ.

Tow. Piotr Zakrzewski pracował w łódzkiej przedsiębiorstwie i od najmłodszych lat bierze udział w ruchu robotniczym. Podczas okupacji nie przerywa swej pracy. W tym ciężkim okresie tow. Piotr z narażeniem życia oddaje swój dom do dyspozycji Polskiej Partii Robotniczej. Tam odbywają się pierwsze zebrania, zorganizowane przez tow. Sowińskiego, tam odbywa się pierwsza konferencja z udziałem tow. Wiesława - Gomułki, Dom tow. Piotra służy za schronienie wszystkim ściganym przez okupanta towarzyszą.

Po wyswobodzeniu Łodzi tow. Piotr Zakrzewski, jeden z pierwszych staje do pracy do odbudowy Polskiej Demokratycznej. Człowiek o prawym, kryształowym charakterze, oddany całą duszą sprawie Niepodległości i sprawie robotniczej, o którą walczył przez całe życie, został zamordowany wraz z żoną 8 sierpnia 1945 r. Wspomnienie o nim będzie nam zawsze bodźcem do dalszej pracy nad odbudową Polskiej Demokratycznej, Polskiej Ludowej, bodźcem do pracy nad sprawą, o którą tow. Piotr Zakrzewski walczył i oddał życie.

Teodor Dobroń,
członek Komitetu Dzielnicy Bałuty

Kursy aktywu świetlicowego

Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Łodzi, wspólnie z Centralnym Robotniczym Domem Kultury — TUR w Łodzi organizuje Kursy Aktywu Świetlicowego dla kandydatów na kierowników i instruktorów świetlic.

W pierwszych dniach listopada rozpocznie się kurs 10-miesięczny dla kandydatów miejscowych z terenu Łodzi i najbliższej okolicy. Zajęcia tego kursu, uwzględniającego specjalizację na dwóch wydziałach (kulturalno-oświatowym i kulturalno-artystycznym) odbywać się będą cztery razy w tygodniu po 3 do 4 godzin dziennie w godzinach wieczornych.

Kurs obejmuje okres 6-miesięczny wykładów, 3-miesięczną praktykę w świetlicy oraz 1-miesięczny okres zebrania i omówienia doświadczenia z praktyki. Po ukończeniu kursu uczestnicy składają egzamin sprawdzający zdobyte przez nich wiadomości i otrzymują zaświadczenia z ukończenia kursu.

Jednorazowe wpisowe na kurs wynosi 50 zł., zaś stała opłata miesięczna wynosi 75 zł. Opłaty te powinny za kandydatów pokryć organizacje czy firmy kierujące ich na kurs. Dla niezamożnych kandydatów, nie skierowanych przez organizacje czy świetlice, przewidziane są stypendia na pokrycie opłat kursowych.

Każdy z uczestników zgłaszających się do Szkoły Aktywu Świetlicowego, obowiązany jest do podpisania deklaracji, że będzie po ukończeniu kursu przynajmniej przez okres dwu letni pracował w dowolnie obranej przez siebie świetlicy z tym, że może to być praca zarobkowo traktowana zawodowo, jak i amatorsko w sposób doręczny.

Wpisy przyjmuje Sekretariat Szkoły Aktywu Świetlicowego w Centralnym Robotniczym Domu Kultury — TUR w Łodzi, ul. Piotrkowska 245 w godzinach od 9 do 19 od dnia 1 do 7 listopada włącznie.

Na rzecz rodzin po zamordowanych robotnikach

Jako dalsze ofiary na rzecz rodzin po zamordowanych robotnikach z fabryki „Pierwsza w Rudzie Pabianickiej” do Redakcji naszej wpłynęły następujące ofiary:

Od pracowników Kanalizacji i Wodociągów, zebrane z inicjatywy komórki PPR — zł. 580.

Od pracowników „Głosu Robotniczego” — zł. 655. —

Od pracowników firmy Otton Hau zł. 929. —

Od Centralnej Szkoły PPR w Łodzi — zł. 2.145. —

Od Centralnej Szkoły PPR zamiast podarunku imiennego dla dyrektora Tadeusza Daniszewskiego zł. 583. —

Sekcja młodzieży przy związku włóknarzy

Sekcja Młodzieży przy Związku Zawodowym Robotników Przemysłu Włókienniczego istnieje zaledwie kilka tygodni, a już może pochwalić się kilku poważnymi osiągnięciami.

Ponieważ Związek przekazuje Sekcji wszystkich swoich młodych członków — więc jej stan liczebny jest bardzo poważny, wyrażając się cyfrą 20 tysięcy.

Pierwszym osiągnięciem Sekcji było wprowadzenie przedstawicieli młodzieży do Rad Zakładowych. U Leonarda, Szmidta, Ramisza, — Rady Zakładowe już dokoptowały młodzież. W innych zakładach ten ważny postulat młodzieży będzie uwzględniany podczas wyborów do Rad Zakładowych.

W całym szeregu wypadków interwencja funkcjonariusza Sekcji wpłynęła na zlikwidowanie niewłaściwego stosunku do pracy młodzieży. Na „Wimie” na przykład młodym robotnikom nie wydawano mleka, choć pracowali na oddziałach szkodliwych dla zdrowia. W firmie „Kebisz” otrzymywali mniejsze stawki i mniejsze premie, niż starsi robotnicy. U Poznańskiego kierownictwo fabryki nie chciało zgodzić się na wcześniejsze zwalnianie uczących się.

Sekcja zorganizowała w całym szeregu fabryk kursy dokształcające — nawet w zakresie szkoły średniej, na które uczęszcza około 300 młodych robotników.

Również na skutek interwencji Sekcji załatwiono sprawę urlopów dla tych, którzy pracowali w czasie okupacji w innych zakładach pracy, zaliczając im przepracowany czas do stażu pracy.

Wkrótce ma być przekazany Związkowi Włóknarzy dawny Dom Związków Zawodowych na Wysokiej, z czego specjalnie радуje się młodzież włókiennicza, gdyż tam Sekcja będzie miała lepsze warunki rozwoju — własny lokal, własną świetlicę itd.

Sekcja i teraz rozwija ożywioną działalność, ciesząc się uznaniami młodzieży. O zainteresowaniu pracami Sekcji świadczy fakt, że młodzież z innych zawodów zgłasza się również, gdyż poza włóknierzami żaden inny związek nie posiada Sekcji Młodzieży. A przecież masa młodzieży pracuje na przykład w przemyśle metalowym. Dlaczego Zarząd Związku Metalowców nie pomyśli o swojej młodzieży? Dlaczego inne związki nie starają się stworzyć autonomii dla młodzieży?

S. K.

Było 140 tys. osób — obecnie 13 tysięcy

Teren „Ghetta” łódzkiego został przez okupanta, po uprzednim wymordowaniu względnie wywiezieniu niemal do szczytów zdewastowany. Toteż bezpośrednio po wyzwoleniu Łodzi obszar ten był całkowicie niezamieszkały i straszny pełną grozy pustką. Gdy w pierwszych dniach marca r. b. został przeprowadzony w Łodzi spis ludności, okazało się, iż na terenie dawnego Ghetta zamieszkuje zaledwie 800 osób.

W dwa miesiące później przeprowadzone obliczenie stanu ludności wykazało na tym samym obszarze już prawie 8.000 mieszkańców. Obecnie mieszka tam około 13.000 osób.

Przed wojną na tym samym terenie mieszkało około 140.000 osób. Porównanie obu liczb daje wymowny obraz strat mieszkaniowych, jakie poniosła Łódź w związku z dewastacją północnej dzielnicy miasta.

Sejm świata pracy

Wywiad z tow. Lucjanem Markiem, przewodniczącym komisji organizacyjnej Krajowego Kongresu Związków Zawodowych

W związku z Krajowym Kongresem Związków Zawodowych, który odbędzie się dnia 18 listopada, chcielibyśmy dowiedzieć się od Was, towarzyszu, jakie są cele i zadania Kongresu.

Tow. Marek: Krajowy Kongres Związków Zawodowych ma podsumować dotychczasowe zdobycze ruchu zawodowego w Polsce w ciągu roku, ma on zademonstrować przed całą Polską jak i za granicą swoją wartość i jednolitość. Ma sformułować postulaty robotnicze w dziedzinach polityki społecznej, aprowizacji, polityki mieszkaniowej, lecznictwa, „omówić” sprawę położenia kobiet pracujących ich udziału w ruchu zawodowym, a także zagadnienie obrony praw młodzieży pracującej. Kongres przedstawi swój udział Światowej Federacji Związków Zawodowych oraz dorobek ruchu zawodowego w dziedzinie ruchomej gospodarki, w reformie rolnej, w codzien-

nej akcji nad poprawą bytu mas pracujących. Kongres raz jeszcze zademonstruje swoją solidarność z demokratycznym ustrojem w Polsce i Rządem Jedności Narodowej. Kongres da wyraz wysiłkowi mas pracujących Polski nad utrwaleniem pokoju i pogłębieniu współpracy państw bloku antyfaszystowskiego, a w szczególności bloku państw słowiańskich ze Związkiem Radzieckim na czele. Będzie to pierwszy kongres w warunkach wolności i demokracji. W nowej Polsce Kongres ma całkowite poparcie rządu, czego dowodem zewnętrzny będzie obecność najwyższych dostojników państwowych na obradach.

— A kto weźmie udział w Kongresie?

Tow. Marek: W Kongresie wezmą udział delegaci wszystkich Związków Zawodowych. Zaproszono również de-

legatów z 26 centrali związkowych zagranicznych. Jest zapowiedziany przyjazd wiceprzewodniczącego Światowej Federacji Związków Zawodowych ob. Jouhaux i przedstawiciela Centralnej Federacji Pracy we Francji ob. Frachon.

— Jaki będzie program obrad Kongresu?

Tow. Marek: Porządek dzienny przewiduje: wybór prezydium Kongresu, uchwalenie regulaminu obrad, referat sekretarza generalnego K.C.Z.Z., tow. Witaszewskiego, wybory komisji, sprawozdania z działalności komisji centralnej Związków Zawodowych, sprawozdanie ze Światowego Kongresu Związków Zawodowych, referat, omawiający zagadnienie kobiety pracującej oraz referat o udziale młodzieży w ruchu zawodowym.

Następnie uchwalenie statutu związków i Stowarzyszeń Zawodowych oraz wybory nowych władz związku. Przewidziane są także uroczystości w przeddzień Kongresu, to jest dnia 17.11 b. r., jak urządzenie capstrzyku, wieców w świetlicach, domach robotniczych i fabrykach. Po Kongresie odbędą się trzy wielkie wiece: w Warszawie, Łodzi i Katowicach z udziałem prezydium Kongresu, a także gości z zagranicy. Projektowane są wystawy, przedstawiające rozmiary zniszczenia dokonanego przez Niemców, a także osiągnięcia społeczeństwa polskiego w dziedzinie odbudowy kraju, kultury, lecznictwa, szkolnictwa i t. d.

— Jak przedstawiają się prace przygotowawcze do Kongresu?

Tow. Marek: Od szeregu tygodni funkcjonuje przy Komisji Centralnej Związków Zawodowych komitet kongresowy. W skład komisji propagandy Kongresu wchodzi przedstawiciel ministerstwa Kultury i Sztuki, Informacji i Propagandy, Komunikacji oraz przedstawiciele radia, PAP-u, Związku Literatów, Dziennikarzy, pracowników Poczty i Telegrafów, Kolejarzy i innych. Poszczególne zarządy główne przysyłają także swoich przedstawicieli. Specjalne komisje przygotowują sprawozdania K.C.Z.Z., postulaty pracownicze zgłoszone przez poszczególne związki zawodowe, zmiany do statutu związku Stowarzyszeń Zawodowych, wynikające z nowego charakteru Związków Zawodowych w państwie demokratycznym, opracowują preliminarz budżetowy związku, zajmują się sprawą zakwaterowania i żywienia delegatów, urządzeniem sali obrad, imprez, wystaw i dekoracji.

Cały świat pracy ma zwrócić uwagę na Kongres Związków Zawodowych. Na pierwszy wielki sejm pracowniczy w odrodzonej Polsce.

Z

Lucjan Szenwald

Elegia na śmierć Mieczysława Kalinowskiego

*Żołnierz swej matce — ziemi oddał krew czerwoną,
Przypadł do matki — ziemi piersią wyszczerzoną,
Mężny bojownik przyjął śmierci pocałunek,
Spód kurtki wy dobyto skrawiony meldunek,
Mieczysław Kalinowski poległ!*

W ów dzień sławy

*Padł — i wróciło jego serce do Warszawy.
On jednoczył skłóconych, rozmaitych godził,
Słabym dał wiarę w rozmach wspólnego ramienia,
On był dusza oddziału, którym współdowodził.*

*I dla żołnierza stał się czymś na kształt sumienia,
On był z tych, którzy wojsku naszemu skrzydlaty
Nadają polot w przyszłość — oficer oświaty!*

*Nas wspólnie połączyły marszruty i troski,
Dzieliłiśmy się wodą, iskrą w papierosie,
Gdy śpiew żołnierzy dzwonił po wieczornej rosie,
Śmieliśmy się, że echo dojdzie aż do Polski,
I jako tej planety przyjaźnej odbicie,
Co pierwsza wschodzi, gaśnie ostatnia o świecie
Tak dzisiaj od tła wspomnień moich się oddziela
I trwa osobno, oku pamięci widoma —
Twarz krapa, nby ziemiak z oczkami wesela,
I cała Twoja postać zyczałwego groma.*

*Wjechałeś w wawóz, między krzewów żywoptoty,
Wiozłeś raport — nie wiedząc, że wieszysz testament,
Nagle niebo ściemniło — to były te same,
Któreś ponad Warszawa przekłął, samoloty,
O, dzielny wojowniku! Ty, coś ongi w kraju
Skromnym imieniem Skruchy zdobył swoje nióro,
Coś zawsze na historii walczył przednim skrajem —
Śmierć zawsze na historii walczył przednim skrajem —
Śmierć Twoja była życia Twego częścią wtórą!
Wy, którzy tak żarliwie o szczęściu marzyli:
Zapalcie cel daleki przed swoją tesknota!*

*Uczcie się żyć, abyście umierać umieli,
Aby po waszej wiernej, surowej żołnierce
W pamięci trwała jakaś światłość niewybuchła,
Ażeby po człowieku, kiedy jego serce
Przestanie bić — zostało jeszcze coś, prócz truchła!*

JERZY MIECZYSLAW RYTARD

W obleżonej Warszawie

Fragmenty wspomnień z września 1939 r.)

W pierwszym odcinku autor opowiada o nastrojach, jakie panowały w Warszawie w pierwszych dniach września 1939 r. i o pierwszych nalotach bombowców niemieckich.

Blask wesołych, jesiennych obłoków, foskot niezliczonych kroków, szcęk kół, wypełniająca Warszawę, mąci myśli. Grozę widać na wszystkich oczach.

Cisza w zenicie zapowiada coś...

Zgłiszczoni, gruzom i kłębowi dymów muszą przybywać nowi towarzysze. I oto nadejgające znowu z oddali, wycie motorów przenika aż do serca. Gdzieś z dalekiej przestrzeni, spadają w dół nowe eskadry. Znowu nalot na obydwa mosty. Puszczamy się biegiem do najbliższych rowów przeciwlotniczych z prawej strony nasypu. Bezradni, wydani

na łup tym latającym fabrykom śmierci i zniszczenia. Mózg jednak pracuje: jakież to poniżające, tak pędzić jak przerażone piskle, umykające przed furją rozjuszonego skrzydlatego drapieżnika! Bo jest jakieś dzikie rozjuszenie w tym wyciu nurkujących maszyn.

Człowiek — pan stworzenia. — Uporczywa refleksja.

Wpadliśmy do rowu przeciwlotniczego dostojnie w ostatniej chwili, mając już nad sobą pikujące bombowce.

Z potępieniem wyciem, spadały pionowo nad nami, plując bombami. Ziemia kołysała się, kołysał się nasz rów i my w nim ukryci, skuleni, bezbronni. Grudy gliny sypią się na głowy, gdzieś aż do dna wnętrza wdziera się ryk maszyn, huk bomb ogłusza. Krew

(2. splywa do kończyn, zbielełe wargi palą od raptownego wyschnięcia.

Widzimy w gorze, nad sobą, lecące bomby. Na wieżyczkach mostu czekają nasze C.K-emy. Jeden wali bez przerwy, ukryty w krzakach, o kilkadziesiąt metrów od nas. Gdy go wypatrzą z góry i puszcza w dół serię broni pokładowej podziurawia nas na sito. W rowie przeczalio się kilkanaście osób. Są między nimi młode dziewczęta, jest również o dziwo — jakiś major w pełnej gali orderowej! Nie ośmieszkał zaznaczyć, że jest majorem sztabu generalnego. Tak, rzeczywiście, mundur na nim nie połowy. Białozielona twarz, wyraz przerażenia w oczach, niemożliwy do zamaskowania — wszystko to razem, z tymi blaskami orderów, dzwonków na piersi, poltowania godny widok. Przywołasz się i przykleja do dna rowu, a tymczasem dziewczęta, jakby chcąc pogrzebić jego twarz, unoszą się w powietrzu, unoszą się wy sponad skarpy, rozglądając się

naokoło z ciekawością. Zachowanie pana sztabowca i tych dziewcząt, oto dwa światy. Wybierajcie.

Nalot przycichł na chwilę. Major, jakby dla podniesienia swego wyrażnie nadwyreżonego prestiżu, dzieli się z nami szybko, ostatnimi nowinami „prosto ze sztabu”. Słuchamy tej paplającej wylatującej sponiedzy rozdygotanych, zbielełych warg.

Francuzi przełamali linie Zofryda i zajęli już prawie całą Bawarię. To znaczy, że wielka ofensywa aliantów zaczęła się, sztab generalny otrzymuje bez przerwy nowe meldunki o sytuacji.

Gromadka ludzi skulonych bezradnie w rowie, ocupiałych i ogłuszonych wybuchami, gdzieś obok rozlatujące się w trzasy, palące się zabudowania, zbielełe zielony ze strachu okazy, nie wywołują czego? Głunoty błagi, krótkowzroczności czy ignorancji?

Co usłyszymy przez radio dziś, w czwartek, dn. 1.XI.45 r.

8.00 Transmisja z Warszawy, 9.30 Przerwa. 11.00 Program na dzisiaj, 11.05 Symfonia Esdur „Eroica” Beethovena z płyt 11.57 Transmisja z Warszawy, 13.30 „Treny” Kochanowskiego w radiofonizacji Tadeusza Łopalewskiego z ilustracją muzyczną Wincentego Jędrkiewicza, 14.00 Transmisja z Warszawy, 15.00 Muzyka poważna w wyk. Julii Gorzechowskiej — sopran, Grażyny Bacewiczówny — skrzypce i Kiejstuta Bacewicza — akomp. 15.30 „Dzień Zadużny w poezji” aud. w opr. Mariana Piechala, 16.50 Koncert z płyt: Largo, Chaconne G-dur i fragment z oratorium „Mesjasz” Haendla, 16.10 Umarli i żywi — felieton Jana Piotrowskiego, 16.20 Fragment prozy: „Nokturn” Stefana Żeromskiego, 16.30 Audycja dla świątlic: Cześć poległym — w opr. Lucjana Żaka, 17.00 Transmisja z Warszawy, 22.40 Program na jutro, 22.45 Zakończenie programu i Hymn do godz. 22.50.

Dr MARIA WILKOWA
choroby oczu
przyjmuje 4 — 6 pp.
Świętokrzyska 6, m. 5, tel. 179-80

Poszukujemy tkaczy „Przemysł Włókienniczy”

Pod Zarz. Państwowym
B-cia Przygórscy
Łódź, Żeromskiego 107

Lakiery

emaliowe, podłogowe, nitrocelulozowe, spirytusowe, asfaltowe

Pasty

do podłóg, polerowania samochodów
Fabr. Chem. „STEROLIN”

Łódź, ul. 6-go Sierpnia Nr 100
Tel. 123-90

Wytwórnia krawatów oraz galanterii

HENRYK GOCLAŃ

Łódź, św. Andrzeja 2
Poleca krawaty i białe muszki. — Poszukuje wytwórców materiałów krawatowych

Młyn Motorowy

wieś Głuchów
gmina Kruszów
Stanisław Nowicki

Pracownia ortopedycznego obuwni

S. CEPOWSKI

11-go LISTOPADA 19 (w podwórzu)
— przyjmuje wszelkiego rodzaju obuwia —
PO CENACH DOSTĘPNYCH

Dnia 4 listopada 1945 r. o godz. 10-tej odbędzie się w kościele św. Krzyszta msza żałobna za duszę s. p.

P. Por. Józefa Barńskiego

ślad. Politechniki Lwowskiej
at 27, który padł na posterunku 29 sierpnia 1944 r. w walce z kolonami Warszawy
o czym świadczą jego pogrążeni w smutku rodzice, rodzina i narzeczoną

Sprzedaż

skór i dod. szweskich oraz
wielki wybór pantofli
rannych

SKÓR POL

Zawadzka 11

IZOLACJE

RUR
KOTŁOW

i centralnych ogrzewań
wykonuje

F^{ms} Rosicki, Kawecki i S^{ka}
Łódź, Orła 17/19 — Tel. 210-47

Więś spełnia swój obowiązek

Dobre postępy akcji świadczeń rzeczowych w wojew. łódzkim

Województwo łódzkie na dzień 25 bm. osiągnęło z tytułu obowiązkowych dostaw świadczeń rzeczowych:

zbóż ogółem około 21.000 ton, co stanowi około 20% planu rocznego,
ziemiaków — 24.000 ton, co stanowi około 17%.

O pierwszeństwo w akcji realizacji świadczeń rywalizują powiaty: Kutno, Łowicz (po 26,5%), Końskie, Rawa Mazowiecka (po 26%).

Do grupy czołowej szybkim tempem zbliża się pow. piotrkowski (23%).

Na specjalne wyróżnienie w akcji ziemniaczanej zasługują powiaty: łódzki, gdzie zrealizowano już 29%, brzeziński — 27% i piotrkowski — 26%.

W ostatnich 5 dniach na obszarze całego województwa dostarczono około 10.000 ton ziemniaków.

Kartofle na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że w dalszej fazie zaopatrzenia ludności m. Łodzi w kartofle na okres zimowy sprzedawane będą kartofle w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, na następujące odcinki kart żywnościowych na m-c październik:

Kat. „W” odcinki Nr 46, 51, 52 i 53, uprawniające do nabycia 5 kg. kartofli na każdy odcinek;

Kat. II odcinki Nr 46, 51, 52 i 53, uprawniające do nabycia 15 kg kartofli na każdy odcinek;

Kat. III odcinki Nr. 46, 51, 52 i 53, uprawniające do nabycia 10 kg kartofli na każdy odcinek;

Kat. I R odcinki Nr 46, 51, 52 i 53, uprawniające do nabycia 12 kg kartofli na każdy odcinek.

Komunikat

Delegat Ministerstwa Skarbu na Okręg Śląska Dolnego we Wrocławiu podaje do wiadomości, że dysponuje wielką ilością stanowisk we wszystkich działach służby skarbowej, zarówno w Delegaturze (Izbie Skarbowej), jak i podległych jej komórkach organizacyjnych (Urzędach Skarbowych, Urzędach Skarbowych Akcyz i Monopolów Państwowych, Rejonach Kontroli Skarbowej) na całym terenie Dolnego Śląska.

Przyjęci być mogą obywatele narodowości polskiej obojga płci, od 18 roku życia, o niepóźłakowanej przeszłości, z wykształceniem wyższym, średnim i niższym.

Pierwszeństwo mają pracownicy wykwalifikowani, obeznani już ze służbą skarbową, niemniej jednak wakuje też duża ilość stanowisk dla sił początkujących, najchętniej posiadających już jakąkolwiek praktykę biurową (znajomość buchalterii, służba kancelaryjna, rachunkowa oraz umiejętność pisanja na maszynie).

Dla przyjętych do służby zapewnione jest korzystne wynagrodzenie służbowe, możliwość uzyskania mieszkania z urzędzeniem oraz częściowo bezpłatne utrzymanie.

Reflektanci winni zgłaszać się z odpowiednimi podaniami, życiorysem, dokumentami, stwierdzającymi posiadane wykształcenie i ew. przebieg dotychczasowej służby — osobiście lub korespondencyjnie do Wydziału I Delegata Ministerstwa Skarbu we Wrocławiu, ul. Wiktoria Nr 10.

Pracownicy państwowi, zamierzający przejść z innego resortu do służby skarbowej, lub pracownicy skarbowi innych izb skarbowych winni wykazać się dowodem zwolnienia, uzyskanym od dotychczasowej swej władzy przełożonej.

(—) M. Głowacki
Delegat Ministerstwa Skarbu
na Śląsk Dolny.

P. K. O.

Pocztowa Kasa Oszczędności

ODDZIAŁ W ŁODZI, AL. KOŚCIUSZKI 15

KASY CZYNNE od godz. 8-ej do 15-ej
WYPŁATY CZEKOWE od godz. 8-ej do 15-ej

prowadzi RACHUNKI CZEKOWE, bezpłatne przelewy
czeki kasowe, przekazy
CZEKI KASOWE PŁATNE W URZĘDACH POCZTOWYCH
przyjmuje WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE
P.K.O. zapewnia tajemnicę wkładów.

Informacji udziela i przyjmują zgłoszenia Oddziały P.K.O. i wszystkie urzędy pocztowe.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

MEBLE gwarantowane własnej wytwórni: sypialnie, stolowe gabinety i pojedyncze, oraz biurowe w dużym wyborze poleca, Piotrkowska 31/2.

SYNDETIKON, klej szkolny „Victoria” klej kauczukowy, „Polgum” — uniwersalny. Sprzedaż hurtowa „Reklama”, Łódź, Piotrkowska 46 (w podwórzu).

KUPUJEMY materiały krawatowe i popeliny koszulowe. Wytwórnia krawatów, Piotrkowska 136

KUPUJĘ materiał, druty, bambus, wszelkie dodatki parasolnicze oraz skóry węzowe, rybne, ambrozji i galali w tafłach Łódź, Piotrkowska 118. „Wytwórnia parasoli”.

OZDOBY CHOINKOWE. Wielki wybór. Ceny niskie. Łódź, Legionów 23.

SPRZEDAŻ materiałów elektrotechnicznych i piśmiennych. Zgierska 74.

BARWNIKI, chemikalia i artykuły malarskie tania kupisz, dobrze sprzedasz. S. Kacorzak. 6-go Sierpnia 29 (przy Zielonym Rynku).

BIBUŁKA SOLALI, pasty do obuwni, cygarniczki szklane, zakopianki, sznurówka poleca hurtowo „Reklama” Piotrkowska 46 (w podwórzu).

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA wykwalifikowana biuralistka i szpularka. Fabryka swetrów, Kilińskiego 20.

POSZUKUJE KUCHARZA od lat 30 do 40 i pomoc do kuchni. Pasztecziarnia, Nowowiejska 14.

POTRZEBNA pielęgniarka - wychowawczyni do dwójki dzieci. Zgłoszenia od godz. 19 do 20 Kilińskiego 148 m. 15. Warunki dobre.

KSIEGOWI, rewidentzi z odpowiednimi kwalifikacjami i dłuższą praktyką rewizyjną poszukiwani. Warunki do umówienia. Oferty pod „Inspekcja” do Administracji pisma.

Lokale

POSZUKUJE 2 POKOJE umeblowane w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia tel. 200-32.

Ważne

PERFUMERIA i ART. FRYZJERSKIE K. Jujka. Łódź, ul. Piotrkowska Nr 5, tel. 132-43. Uwaga: Duży wybór artykułów fryzjerskich.

WYTWÓRNA wafli M. Tarczyński. Łódź, Marsz. Stalina (Główna) 42 poleca duży wybór wyrobów waflowych.

FABRYKA cukierków i marmeladek „DELICJA” Łódź, Żeromskiego 31, poleca w wielkim wyborze cukry po cenach reklamowych.

FOTOGENICZNI są wszyscy! gdy się fotografują. Foto Atelier H. Śmigacz. Fotograf filmowy. Piotrkowska 6.

FABRYKA cukierków, czekolady i drażetek Jerzy Karczewski. Łódź, Marii Skłodowskiej 26 (dawn. Podleśna), telefon 106-28 — poleca największy wybór cukrów

ELEKTRYCZNE GREPLOWANIE WELNY. Wykonuje szybko, tanio i solidnie Kopeć Józef. Piotrków, Szewska 8.

KURSY kroju i szycia. Oplata tygodniowa 60 zł. Gdańska 154

LEKCJE angielskiego, francuskiego, niemieckiego metodą „Linguaphone” na płytach. Lekcja 5 zł. Śródmiejska 39, m. 54, lewa oficyna, I piętro.

ZGUBIONO 30X 45 r. Plac Reymonta do mostu portmonetkę małą, czerwoną z dwoma pierścionkami, medalionik i drobnotka pamiętkowa. Zwrot za wynagrodzeniem. Poznańska 51 (dozorca).

ZAKŁAD tapicersko - dekoracyjny wykonuje solidnie prace w zakresie tapicerstwa. Kwiatkowski. 11-go Listopada 56. Na składzie gotowe roboty

PRACOWNIA JUBILERSKO - ZŁOTNICZA i zegarmistrzowska W. Kreczkowski. Piłsudskiego Nr 76 — wykonuje szybko i tanio wszelkie roboty, wchodzące w zakres fachu, oraz kupuje starą biżuterię na przeróbki.

Lekarze

Dr. med. E. MIKULICZ lekarz - dentysta ze Lwowa. Specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17.

Kronika Łódzka

Od dziś — czas zimo

Na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 25 października rb., minister dr. Wł. Kiernik zarządził wprowadzenie czasu zimowego od dnia 1 listopada. O godz. 2-iej (w nocy) tego dnia należy cofnąć wskazówki zegara o 1 godzinę.

Wypłata zasiłków

Z dniem 2 listopada rb. wypłaty zasiłków dla rodzin osób odbywających służbę wojskową, a zamieszkałych na terenie Starostwa Grodzkiego Północno - Łódzkiego, odbywać się będzie w gmachu Starostwa, ul. Limanowskiego 40, front III piętro.

REJESTRACJA KSIĄŻECZEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH PKO.

Termin składania przedwojennych książeczek oszczędnościowych do rejestracji przedłużony został do dnia 31 grudnia 1945 r. Książeczki te przyjmuje do rejestracji Oddział PKO w Łodzi, mieszczący się przy Al. Kościuszki 15.

Notatnik reportera

UTONĘŁA W BASENIE przeciwpożarowym na Zielonym Rynku 60-cio letnia starszka nieznanego nazwiska.

OKRADZIONO MIESZKANIE Anastazji Szewczyk przy ul. Lutomierskiej 17.

ZAWALIŁ SIĘ DOM przy ul. Lutomierskiej 42. Dwoje rannych i jeden zabity.

POD KOLA TRAMWAJU linii 9 dostał się kontroler tramwajowy Beben, zam. przy ul. Borsuczej 19.

SMIERTELNEMU WYPADKOWI przy wyladowywaniu wagonu kolejowego w firmie John uległ Kucybała Józef, zamieszkały przy ul. Żeligowskiego 41.

SPALIŁ SIĘ SAMOCHOD przy ul. Limanowskiego 187 na skutek wybuchu benzyny w karburatorze. Ofiar w ludziach nie było.

WYPADLI Z PRZEPELIONEGO TRAMWAJU, potrąceni przez ciężarówkę, dwaj pasażerowie na ul. Nowomiejskiej, wskutek czego doznali ogólnych obrażeń ciała.

„LATO W NOHANT”

Dziś i codziennie komedia Jarosława Iwaszkiewicza pt. „Lato w Nohant”.

W próbach Teatru W. P. pełna humoru komedia pt. „Ostrożnie, świeżo malowane” w reżyserii E. Wiercińskiego z J. Woszczerowiczem w roli głównej. Równoległe idą próby sztuki Beaumarchais pt. „Wesele Figara” na rozpoczęcie właściwego sezonu zimowego w Teatrze W. P.

ESTRADA POETYCKA

W niedzielę 4 listopada audycja Estrady Poetyckiej Teatru W. P. pt. „Na gruzach dom” powtórzona będzie w sali PIST (Gdańska 32) dwukrotnie.

„PAN JOWIAŁSKI” W TEATRZE POWSZECHNYM

W przyszłym tygodniu odbędzie się inauguracja sezonu w Teatrze Powszechnym TUR. Pracować w nim będzie w ścisłym porozumieniu z dyrekcją tej sceny. Zespół Artystyczny Teatru Wojska Polskiego, repertuarowo będzie też związany z planami artystycznymi TWP. Na otwarcie wydano komedie Fredry „Pan Jowialski” w reż. H. Szleyńskiego z Zelwerowiczem w roli Szambelana i jufiątką M. Dąbrowską w roli pani Jowialskiej.

CYRK Nr. 3

Al. Kościuszki 57
Dziś przedstawienie o godz. 20-iej.
Cyrk ogrzany!

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na roboty remontowe na posesji przy ul. Piotrkowskiej Nr 17, celem zabezpieczenia budynków na zime.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Wydziale Technicznym, ul. Piotrkowska 64, I piętro, pokój Nr 5, do dnia 10 listopada 1945 r. do godz. 11-iej, w kopercie należycie zamkniętej, z napisem: „Oferta na roboty remontowe przy ul. Piotrkowskiej 17 w Łodzi.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Technicznym, Oddz. Budowlany, ul. Piotrkowska 64, III piętro, pokój Nr 207.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu oznaczonym na składanie ofert o godz. 12-iej.

Wadium przetargowe zgodne z przepisami obowiązującymi w wysokości 6.000 zł. należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego, ul. Piotrkowska 98, a kwit dołączyć do oferty.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI.
Łódź, dnia 31 paźdz. 1945 r.

Wytwórnia Bielizny Męskiej

Kazimierz BALARY

Łódź, Piotrkowska 15 m. 4

specjalnie na zamówienie z powierzonych materiałów: koszule, piżamy i damskie bluzki oraz piżamy.

Dr. Med. KUDREWICZ ZYGMUNT
specj. chorób wenerycznych i skórnych
Piotrkowska 10
przyjmuje od godz. 8 12 i od 4-8.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpalte poza tekstem — zł. 14, w tablicach — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Wo. Komitet PPE w Łodzi, Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86, Tel.: 254-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka”, D-08008